Władysław Panas

Wypowiedź w filmie „Pamięć jest w nas”

W 1282 roku książę Leszek Czarny odpierał najazd Jaćwingów i Litwinów na ziemie polskie. Gdzieś tu, pod takim drzewem, olbrzymim drzewem, zasnął. We śnie przyszedł do niego Archanioł Michał, udzielił mu pewnych dyspozycji wojskowych, pewnych rad, wskazówek. W podzięce książę w tym miejscu kazał zbudować świątynię, kościół pod wezwaniem Świętego Michała Archanioła. W ten sposób tu zawiązała się przestrzeń, symboliczna przestrzeń chrześcijańska.

Kilkadziesiąt kroków od [kościoła] Świętego Michała, miasta chrześcijańskiego, [tzw. miasta] górnego, dochodzimy do Bramy Żydowskiej, zwaną dzisiaj częściej Bramą Grodzką, dziwną bramę, bo nie oddzielającą świata wewnętrznego od zewnętrznego, ale dwa, dwa samodzielne [światy], dwie przestrzenie, dwa organizmy symboliczne w jednym mieście. Górne miasto, chrześcijańskie, z jego symboliką, i leżące po drugiej stronie tej bramy miasto dolne, żydowskie.

Przestrzeń realna, żyjące miasto - to ruch, samochody ale jesteśmy też w tym samym miejscu, przenosimy się w inną przestrzeń historyczną, symboliczną. Jesteśmy w mieście żydowskim, po drugiej stronie Bramy Żydowskiej, Bramy Grodzkiej. Ulica Szeroka, główna arteria miasta żydowskiego, synagogi, niezliczone domy modlitwy, sklepy, ruch, gwar. Tej ulicy nie ma.

[Żył tu] Jakub Icchak Horowitz, znany do dzisiaj jako *Choze mi Lublin* - Widzący z Lublina, jeden z głównych liderów chasydyzmu w Polsce, człowiek o wyjątkowym charyzmacie, wyjątkowych darach widzenia, przewidywania. Wokół niego skupiały się niezliczone rzesze pobożnych, czyli chasydów. Był ich cadykiem, czyli sprawiedliwym - tym, który ich modły zanosił bezpośrednio do Boga.

Wojny napoleońskie poddały mu myśl, że pewnie zbliża się już pewnie koniec świata, ten, który Biblia przewiduje, ten, który zamknie całą ludzką historie. Postanowił przyśpieszyć [koniec świata], włączyć się w tę akcję, dopomóc Bogu, zakończyć historię naszego świata. Podjął rozmaite działania mistyczne, modły, koncentrację, też sporo magii, żeby tu przyszedł tu, w Lublinie, na Szeroką 28, przyszedł Mesjasz, ale Bóg zagniewał się na sprawiedliwego i pobożnego cadyka, i zezwolił, aby demony - tak jak kiedyś Hioba, ukarały go - i został poddany władzy demonów i demony wyrzuciły go tu na bruk, tu spadł. Jego grób szczęśliwie zachował się do dzisiaj. Od

cerkwi do Widzącego, od Widzącego do Bramy, od Bramy do Świętego Michała Archanioła, od Świętego Michała Archanioła do Kaplicy Świętej Trójcy są mniej więcej takie same odległości - i to jest jakiś magiczny krąg, w którym ludzie, nie żyjąc przecież w jakiejś idealnej harmonii i zgodzi, jednak wspólnie, rozmaicie się modląc, inaczej wierząc, inną symboliką operując, wspólnie tworzyli system znaków kulturowych, jakąś duchową substancję. Jeżeli się otworzy uszy i oczy można zobaczyć, jak nie zaplanowany przez nikogo przypadek w tej przestrzeni odciska jakieś ślady.

„Pamięć jest w nas”, reż. Marek Stacharski, TVL.

Opracowanie i redakcja: Aleksandra Zińczuk